
Przygotowania do plebiscytu na Spiszu i Orawie

10 lipca bieżącego roku mija setna rocznica decyzji o odwołaniu referendum na Śląsku Cieszyńskim, Spiszu i Orawie. W pamięci zbiorowej zapisały się przede wszystkim zakończone niepomyślnie dla Polski plebiscyty na Górnym Śląsku oraz Warmii i Mazurach. Nie powinniśmy jednak zapomnieć o szeroko zakrojonej akcji propagandowej prowadzonej (niejednokrotnie z narażeniem życia) przez zaangażowanych w działalność patriotyczną obywateli rodzącej się na nowo Rzeczypospolitej.

Wraz z upadkiem Monarchii Habsburgów, wskrzeszona po latach rozbiorów Polska przystąpiła do odbudowy państwowości, a co za tym idzie, także do rewindykacji swoich granic. Odzyskanie niepodległości połączone z wycofywaniem się administracji i wojsk węgierskich stworzyło realną szansę przyłączenia do Polski północnych terenów Spisza i Orawy. W myśl powojennej zasady samostanowienia narodów, władze Rzeczypospolitej postanowiły na prośbę uświadomionej części społeczeństwa rozpocząć działania mające na celu inkorporację obszarów zamieszkiwanych przez ludność polskojęzyczną. Argumentując te plany, opierano się na etnicznym, historycznym oraz kulturowym charakterze związków tych ziem z Niepodległą. Nie bez znaczenia pozostawała również kwestia wyznania katolickiego.

Akcja "budzenia" tożsamości narodowej na terenach Spisza i Orawy rozpoczęła się już pod koniec XIX wieku. Prowadzona była przez działaczy spisko-orawskich związanych z "Gazetą Podhalańską" oraz słowianofilów skupionych wokół krakowskiego miesięcznika "Świat Słowiański". Mimo różnic światopoglądowych oraz wzajemnych antagonizmów zarówno jedna jak i druga strona przyczyniła się znacząco do popularyzacji wiedzy o tzw. Kresach Południowych Rzeczypospolitej, a także do wzrostu uświadomienia narodowego wśród polskojęzycznej ludności tych terenów. Do podejmowanych działań "budzielskich" należały: publikowanie tematycznych artykułów, opracowań, przemycanie za granicę polskich modlitewników, kalendarzy, literatury pięknej, prasy, tworzenie bibliotek, czytelni ludowych, nawiązywanie kontaktów z miejscową inteligencją, fundowanie stypendiów dla uczniów chcących kształcić się w gimnazjum w Nowy Targu, zwracanie uwagi opinii publicznej na te "zapomniane" tereny.

Spór graniczny o Spisz, Orawę i Śląsk Cieszyński zapoczątkował zamiar przejęcia całego obszaru tzw. Górnych Węgier przez nowo utworzone państwo – Czechosłowację. Obie strony, polska i czechosłowacka, rozpoczęły zabiegi dyplomatyczne, dążące do zdobycia poparcia państw Ententy dla pomyślnego zakończenia swojej sprawy. W celu rozwiązania sporu granicznego, powstały w Paryżu trzy zespoły eksperckie: Komisja Spraw Polskich (zwana również od nazwiska przewodniczącego "Komisją Cambona"), Komisja Spraw Czechosłowackich oraz Podkomisja do Spraw Cieszyna, Spisza i Orawy, które opracowały raport zawierający wstępny projekt linii granicznej, oprotestowany wkrótce przez stronę czechosłowacką. W związku z niemożnością pogodzenia zważnionych stron, 27 września 1919 r. Rada Najwyższa podjęła decyzję o przeprowadzeniu plebiscytu. Miał on odbyć się w ciągu trzech miesięcy od dnia jego ogłoszenia. Do czuwania nad przebiegiem referendum powołano Międzysojuszniczą Komisję w Cieszynie, będącą gwarantem wolności, tajności i rzetelności głosowania. Prawo udziału w plebiscycie posiadały wszystkie osoby bez względu na płeć, które

przed 1. sierpnia 1919 r. ukończyły 20 lat, deklarujące przynależność do konkretnego gminnego okręgu wyborczego. Po ogłoszeniu wyników, Komisja Międzynarodowa miała za zadanie przygotować projekt granicy polsko-czechosłowackiej, rozpatrywany następnie przez państwa sprzymierzone (tj. Francję, Japonię, Wielką Brytanię, Włochy, USA).

Kampanię plebiscytową prowadził Główny Komitet Plebiscytowy Spisko-Orawski zawiązany w Nowym Targu. Na jego czele stanął Walery Goetel – profesor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, geolog, taternik i krajoznawca. Do współpracy zaprosił całą plejadę osób znanych z gorącego zaangażowania w życie społeczno-kulturalne Podhala i okolic, m.in. Jana Bednarskiego, Józefa Diehla, Feliksa Gwiżdża, Wojciecha Lorencowicza, Władysława Semkowicza czy księdza Ferdynanda Machaya. Najbardziej prężną działalność rozwinęło Biuro Prasowe, prowadzone przez Juliusza Zborowskiego. Do jego zadań należało prowadzenie agitacji plebiscytowej, przy równoczesnym zwalczaniu propagandy czeskiej poprzez dementowanie pomówień skierowanych w stronę obozu polskiego, które miałyby negatywny wpływ na opinię publiczną Spisza i Orawy. Propaganda polska ostrze swojej krytyki zwracała głównie przeciwko Czechom. Do Słowaków odnoszono się przyjaźnie, ze względu na wielowiekowe dobre sąsiedztwo na spornych terenach, a także, ponieważ wielu tamtejszych nieświadomych narodowo górali uważało się za członków słowackiej społeczności.

Akcja agitacyjna była prowadzona na różne sposoby. Aby zjednać sobie zwolenników, obie strony sporu nie cofały się nawet przed – mającym posmak korupcji – rozdawnictwem lub sprzedawaniem po korzystniejszych cenach wśród miejscowej ludności brakujących na rynku towarów. Nasi południowi sąsiedzi dystrybuowali głównie mąkę, cukier i tytoń, natomiast strona polska – sól i naftę. Dużo skuteczniejszym środkiem propagandowym było słowo drukowane. Prym wiodła tu redakcja „Gazety Podhalańskiej”, zamieszczająca na łamach czasopisma liczne artykuły, polemiki skierowane zarówno do mieszkańców spornych terenów jak i szerszej publiczności w kraju. Innym organem prasowym, dedykowanym bezpośrednio „kresowianom” były „Nowiny Spisko-Orawskie”, zawierające treści pisane gwarą góralską. Ponadto drukowano rozmaite broszury, ulotki i odezwy w języku polskim oraz innych językach europejskich (angielskim, francuskim, niemieckim, słowackim, węgierskim). Publikowano również materiały wizualne: plakaty, mapy czy humorystyczne historyjki obrazkowe. Dopełnieniem wymienionych działań propagandowych były festyny, wiece, przedstawienia, a także bezpośrednie kontakty działaczy z ludnością spisko-orawską. Przygotowywano również wycieczki na tereny plebiscytowe dla środowisk opiniotwórczych.

Strona polska odwoływała się przede wszystkim do poczucia wspólnoty narodowej i religijnej Polaków ze Spiszakami i Orawianami. Akcentowano akty wandalizmu dokonywane przez żołnierzy czeskich stacjonujących na obszarach plebiscytowych (strzelanie do kapliczek, niszczenie figur przydrożnych, rabunki). Zwracano uwagę na bezprawne internowania i aresztowania zarówno księży katolickich jak i ludności gromadzącej w swoich domach polskojęzyczną literaturę, gazety, odezwy itp. Podkreślano chętnie „przewagę” geograficzną Polski nad Czechosłowacją (dostęp do morza), podawano zawyżone dane demograficzne, by pokazać pierwszeństwo Rzeczypospolitej, która – o czym należy pamiętać – rozpoczynała dopiero swój byt polityczny po rozbiorach, a jej terytorium nie było jeszcze ostatecznie ustalone.

Nastroje społeczne panujące na obszarze plebiscytowym zapowiadały sukces polskich agitatorów. Niestety, gdy latem 1920 r. zagroziły Warszawie wojska bolszewickie, Czechosłowacja i Niemcy nie wyraziły zgody na przejazd sprzętu wojskowego oraz amunicji

przez swoje terytorium. Dlatego też, podczas konferencji w Spa, która odbyła się 10 lipca 1920 r. premier Władysław Grabski zgodził się na daleko idące ustępstwa względem kwestii przynależności terytorialnej Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy. Zrezygnowano z organizacji plebiscytu, a rozstrzygnięcie problemu ziem spornych przekazano Konferencji Ambasadorów w Paryżu. 28 lipca 1920 r. decyzją Rady z kilkudziesięciu miejscowości spisko-orawskich przyznano Polsce zaledwie 13 wsi na Spiszu oraz 14 na Orawie. Perspektywa konfliktu zbrojnego z Rosją Sowiecką zmusiła delegatów do złożenia podpisów pod niekorzystnym porozumieniem. 31 lipca Ignacy Paderewski wystosował do przewodniczącego Rady Najwyższej pismo protestacyjne, w którym zawarł swoje rozgoryczenie z powodu podjętego postanowienia: jest mym obowiązkiem zwrócić uwagę na fakt, że decyzja Konferencji Rady Ambasadorów nie bierze, zdaje się, pod uwagę ani woli ludności, ani zasad narodowości... Z nieprzezwyciężonym bólem położę swój podpis pod dokumentem, który odbiera tak cenną i tak nam drogą część naszego narodu.

Prezentowany zbiór zawiera materiały dokumentujące różne odłony akcji propagandowej, która mogła zakończyć się pełnym sukcesem strony polskiej.

Karolina Zięba

Zapraszamy do obejrzenia [galerii online >>](#)